OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, niedziela 6 marca 1921. Nr. 60.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 229. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **5 Mk**

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel. 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—. przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na I. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk.

Po decyzyi.

Kraków, 5 marca.

(n) Po kilkudniowej przerwie, wywołanej odroczeniem sprawy, podjęła Rada Ligi narodów narady nad kwestyą wydalania Żydów galicyjskich i wydała orzeczenie dla Żydów niepomyślne. Nie poświęcono u nas samemu problemowi dostatecznej uwagi, nie zainteresowano się żywiej jego rozstrzygnięciem. Usprawiedliwienie tego stanu rzeczy znaleźćby można w okoliczności, iż na terenie międzynarodowym ogólne zainteresowanie zwraca na siebie obradująca równocześnie konferencya londyńska; dla Polski jest zaś sprawa Żydów galicyjskich wobec kwestyi śląskiej, gdańskiej, wschodnio-galicyjskiej, wobec rokowań ryskich sprawą zupełnie drobnej wagi, incydentem, którym się rząd polski zajął głównie dla względów demonstracyjnych. U nas natomiast musi uchwała paryska wywołać żywe refleksye: nie chodzi tu tylko o los 50.000 nieszczęśliwych, którym grozi wydalenie z siedzib, gdzie od siedmiu lat żyją i pracują, ile o kwestyę zasadniczą, na którą jaskrawy refleks rzuciła więcej może dyskusya niż krzywdząca Żydów uchwała.

Rząd polski, występujący przed forum Rady w roli powoda, ujął sprawę z ciasnego punktu widzenia i dlatego też nie mógł konsekwentnie swych zarzutów przeprowadzić. Przyjął zastosowany w Austryi związek między opcyą, unormowaną 80 artykułem traktatu w St. Germain i rozporządzeniem wykonawczem rządu austryackiego z 20 sierpnia ub. r., a przymusowem wydaleniem Żydów, którzy państwowości austryackiej nie uzyskali. Zażalenie, wniesione przez Polskę brzmiało w ten sposób, że rząd austryacki rozmyślnie utrudnia Żydom wykonanie przysługującego im prawa opcyi, aby ich potem — jako obcokrajowców — z granic państwa wypędzić. Zaczepiono w ten sposób jedynie legalność urzeczywistniania artykułu 80 traktatu pokojowego, nie kwestyonując tem samem rzekomego uprawnienia wydalania generalnego (w tej formie w rzeczywistości Austrya zarządzenie swe przeprowadza) tej kategoryi obcokrajowców (a obywateli państwa polskiego), którzy obywatelstwa austryackiego przyjąć nie pragną czy nie mogą, w Austryi od dłuższego czasu mieszkają, a którym żadnych zarzutów ze względów porządku publicznego uczynić nie można.

Dapiero pod koniec posiedzenia w odpowiedzi na zupełnie niemożliwą argumentacyę Balfoura ujął delegat polski, Aszkenazy, kwestyę nieco szerzej, chociaż i nadal nie przeprowadził jej z zupełną energią. W każdym razie na tem stanowisku należało stanąć od samego początku. Polska jest zainteresowaną w wykonaniu postanowień traktatu w St. Germain o prawie opcyi i może wykonanie to nadzorować; natomiast kwestyę wydalania należy oddzielić od prawa wykonywania opcyi. Prawo międzynarodowe w drobnej tylko mierze jest skodyfikowane; na ogół pokojowe stosunki międzynarodowe opierają się na zasadzie wzajemności i będącej ich podstawą humanitarności. Polska też — ani cienia chyba niema wątpliwości, że Anglia, która w osobie Balfoura tak małe zrozumienie okazała dla zasadniczego tego problemu, znacznie ostrzejby w danym wypadku wystąpiła — zgodzić się nie może, aby jej obywatelí obce państwo masowo ze swego terytoryum wydalało. A gdy nie pomoże apelowanie do uczuć ludzkości — pozostaje represya; zagrozić nią powinno państwo, gdy inne wyrządza jego obywatelom nieuzasadnioną krzywdę.

Na względy humanitarności nie powinna była Austrya pozostać głuchą; a przecież w chwili, gdy je właśnie przypomniano, uznał jej delegat za stosowne zaprotestować. Wystarczy przerzucić jakikolwiek dziennik wiedeński, a momentalnie uderzy czytelnika nawał frazesów o bezwzględności innych państw względem Austryi. Naprzykład w sprawie tak bardzo materyalnej, jak podział złota banku austro-węgierskiego naczelny argument prasy austryackiej brzmi — że dla państw sukcesyjnych sześćdziesiątkilka milionów w złocie to drobnostka, a biednej Austryi tak złoto jest potrzebne. A czy chodzi o kredyty, czy o jałmużnę w postaci kilku wagonów mąki, stale ta sama nuta o obowiązku spieszenia biednej Austryi z pomocą. Zarzuca się tę nutę, skoro Żydzi wchodzą w grę.

W tym wypadku ucieka się nawet rząd austryacki do fałszywej argumentacyi. Dwa względy skłaniają go rzekomo do wydalań:

Głosowanie nad konstytucyą odbędzie się 15 bm.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna przeprowadziła ostatnie czytanie projektu ustawy konstytucyjnej pod względem redakcyjnym. Czytanie doprowadziło do artykułu 87. Uskuteczniono szereg drobnych poprawek stylistycznych.

Trzecie czytanie konstytucyi odbędzie się na najbliższem, wtorkowem posiedzeniu sejmu. **Głosowanie nad konstytucyą ma się rozpocząć we wtorek 15 b. m.**

Rada ministrów cofnęła dekret o militaryzacyi kolei.

Ostateczna likwidacya strejku kolejowego.

Warszawa. PAT. Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady ministrów w dniu 4. b. m. na wniosek prezydenta ministrów w myśl złożonego przez niego imieniem rządu oświadczenia **rada ministrów postanowiła z dniem 5 b. m. o godzinie 14-tej uchylić wydany dnia 23 lutego b. r. dekret o oddaniu kolei żelaznych mocy ustaw wojennych.**

Warszawa. PAT. W dniu dzisiejszym strejk na dworcu głównym osobowym ostatecznie zlikwidowano. Pociągi kursują normalnie, warsztaty i depot czynne w całej pełni.

Spóźnione wezwanie.

Gdańsk. PAT. Organ komunistów gdańskich „Das freie Volk“ ogłasza odezwę centralnego komitetu związków zawodowych rzeszy niemieckiej partyi zjednoczonych komunistów, nawołującą robotników niemieckich do popierania strejku kolejowego w Polsce i składania na ten cel ofiar pieniężnych w jak najprędszym czasie.

W dzień objęcia władzy przez prez. Hardinga.

Polski prezydent ministrów do Hardinga i Wilsona.

Warszawa. PAT. Prezydent ministrów Witos wysłał dziś następujące telegramy:

Harding, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, Waszyngton. W dniu objęcia przez pana Prezydenta rządu Stanów Zjednoczonych, spieszę powitać Go z ufnością, iż odrodzona Polska znajdzie w Panu Prezydencie rzecznika tej przyjaźni między Ameryką a Polską, która oparta o drogie dla nas historyczne wspomnienia, tyle dobrego już zdziałała dla naszej ojczyzny. Serca polskie pełne są gorącego uznania dla Stanów Zjednoczonych, które chronią niezachwianie w ciągu całego swego istnienia wszelkich idei sprawiedliwości i braterstwa ludów, tak bardzo przyczyniły się do naszego państwowego wskrzeszenia i tak niesłychanie wiele zrobiły dla Polski w zakresie dzieła miłosierdzia. Korzystam ze sposobności, aby przesłać także na ręce pana Prezydenta pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności całemu narodowi amerykańskiemu. Podpisany: Witos, prezydent Rady ministrów.

Wilson, Waszyngton. Udział Polaków we wszystkich walkach o wolność na obu półkulach świata i w obronie każdej piędzi ojcowizny, nie pozwalał wygasnąć w narodzie polskim świadomości, że rola Polski w dziedzinie życia międzynarodowego nie jest skończoną. Ale aby Polska mogła skrzepnieć, potrzeba było złamania złych mocy i zwycięstwa idei sprawiedliwości. Pan, Panie prezydencie, stałeś pierwszy w rzędzie tych, którym zawdzięczamy wspaniały tryumf tej idei. Naród nasz zachowa Cię zawsze w pamięci jako chorążego idealizmu. Podpisany: Witos, Prezydent Rady Ministrów.

Nowy gabinet amerykański.

Waszyngton. PAT. Havas. Nowy prezydent utworzył gabinet, którego najważniejszymi członkami są: sekretarz stanu **Huges**, minister skarbu **Mollon**, minister wojny **Wechs** i minister spraw wewnętrznych **Hall**.

brak mieszkań w Wiedniu i szkodliwa rola Żydów. Na pierwszy argument odpowiadają cyfry. Nie tak dawno jak rząd austryacki ogłosił w „Beiträge zur Statistik der Republik Oesterreich" (5 Heft), wyniki ostatniego spisu ludności z 31 stycznia ub. r. Dowiadujemy się z nich, że w przeciągu dziesięciolecia spadła ludność Austryi o 227.209 ludzi (t. j. 3.61%); w samym Wiedniu ubytek ludności wynosił 189.493 ludzi (9.33%). Jeśli się przytem uwzględni ewakuacyę szeregu urzędów centralnych dawnej monarchii, dojść się musi do przekonania, że lamenty o katastrofie mieszkaniowej są conajmniej przesadzone.

Podobnie się ma rzecz z drugim argumentem. Nie mamy zamiaru przeczyć, że i wśród Żydów galicyjskich, przebywających w Wiedniu, szereg jednostek trudni się paskarstwem i handlem walutą; nie usprawiedliwia tych ludzi okoliczność, że i wśród rodzonych Wiedeńczyków ten typ równie często można napotkać. Atoli nikt — ani Polska ani Żydzi — nie występowałby przeciw wydalaniu nie posiadających żadnego zajęcia lub trudniących się zawodem niedozwolonym. Ludzi tej kategoryi się jednak nie wydala. W skorumpowanej Austryi znajdą podobne osobniki zawsze sposobność ominięcia zarządzeń władz; posiadają w tem wprawę już choćby z racyi wykonywanego przez się zawodu. Ogłaszane przez „Wiener Morgenzeitung" wykazy wydalonych osób stwierdzają dowodnie, że drakońskie postanowienia administracyjne dotykają wyłącznie rzemieślników i robotników.

Rządowi polskiemu należy się więc wdzięczność — bez względu na motywy i energię przeprowadzenia protestu — za zainteresowanie się i interwencyę w sprawie krzywdy wyrządzanej jego obywatelom żydowskim. Natomiast sposób traktowania kwestyi przez referenta Rady świadczy wymownie o tem, jak małą odgrywają jeszcze w życiu międzynarodowem rolę względy moralności, jak niebezpieczną jest sytuacya... gdy się jest słabym i gdy nie można na armaty się powołać. Na ostatni z czterech argumentów nie odpowiedział p. Aszkenazy dość stanowczo. Dziko brzmi stwierdzenie w 1921 r. i to w dodatku przed tak praworządną instytucyą jak Rada Ligi narodów, że obywateli obcych państw wolno wydalać; swoich zaś wydalać wprawdzie nie wolno, atoli gdyby wydalenie nastąpiło, Polska nie miałaby najmniejszej podstawy do interweniowania w tej sprawie. Bezpodstawne w dodatku masowe wydalanie obcych obywateli stanowi naruszenie zwyczajowego prawa międzynarodowego i jako takie podpada w myśl art. 14 umowy Związku narodów pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego lub Rady Związku. Wydalanie zaś własnych obywateli austryackich nie jest sprawą wewnętrzną Austryi, gdyż na podstawie postanowień traktatu o ochronie mniejszości narodowych ma każdy członek Ligi narodów — a więc i Polska — prawo zaczepienia naruszeń tego traktatu.

Po wielu dla Balfoura i Rady Ligi niechlubnych perypetyach, poczucie sprawiedliwości wzięło przecież górę. Postanowiono odbyć konferencyę porozumiewawczą, cofnięto więc sprawę w stadyum początkowe, które zresztą zbyt pospiesznie i niepotrzebnie pominięto. Możliwe, że obie strony dojdą do porozumienia; na tej drodze sprawy się najlepiej załatwia i ona jest też stosownie do postanowień umowy o Lidze narodów normalną.

Krwawe zaburzenia w Rosyi nie ustają.

Praga. PAT. Dzienniki donoszą z Helsingforsu, że rosyjska rewolucya przeciw sowietom rozszerza się. Mimo zaprzeczeń, walki w Petersburgu i Moskwie trwają dalej. Rewolucyoniści odnieśli pewne sukcesy. W obu miastach robotnicy wzięli szturmem więzienia. Kontrrewolucyoniści są już w posiadaniu arsenałów, rozporządzają także już armatami. Rewolucya szerzy się w całej Rosyi.

Praga. PAT. „Prager Tgblt." donosi z Helsingforsu, że na ulicach Petersburga toczą się straszne walki. Z innych miast dochodzą również wieści o zaciętych bojach.

Lyon. PAT. Radio. Jak donoszą z Helsingforsu, połączenie między Petersburgiem a Moskwą jest przerwane. Rewolucya znacznie się rozszerza. Kolejarze odmówili przeprowadzania transportów wojskowych, które Trocki chciał posłać z całą szybkością na punkty zagrożone. Naczelna władza wojskowa uważa sytuacyę w Moskwie za krytyczną.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmowe 215. Wniosek komisyi spraw zagranicznych, dotyczący Wileńszczyzny, spadł z porządku dziennego, ponieważ nie został załatwiony przez komisye. W dalszem czytaniu omówiono odesłanie do komisyi administracyjnej i prawniczej projekt, uzupełniający ustawę z dnia 25-go lipca 19 roku w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwu. W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi ustawę w sprawie ponoszenia kosztów opieki nad ubogimi oraz ustawę o uregulowaniu czynszów rolnych dzierżaw. **Przystąpiono do sprawy insygniów królewskich.**

Pos. Skarbek stawia wniosek, by sejm wybrał nadzwyczajną komisyę, złożoną z siedmiu posłów dla zbadania sprawy poszukiwań insygniów królewskich.

Jakkolwiek cały szeregi mowców oświadczył się przeciw przyjęciu wniosku a to z powodu błahości sprawy, wniosek uzyskał większość, poparty przez kluby prawicowe, którym, jak jeden z mowców się wyraził, zależy na znalezieniu tych insygniów, gdyż mogą się one komuś przydać w rzeczypospolitej.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi przemysłowo handlowej o wniosku posła Rataja w sprawie **zaradzenia brakowi papieru drukarskiego.** Sprawozdawca poseł Majewski wyraził, że niektóre szczegóły tego wniosku stały się nieaktualne Co do reszty wniosku uchwaliła komisya zaproponować sejmowi rezolucyę wzywającą rząd 1) aby jedynej w Polsce fabryce celulozy we Włocławku i papierniom dostarczył takiej ilości węgla i wagonów do sprowadzania drzewa celulozowego, aby fabryka mogła iść całą siłą. 2) Aby współdziałał w powstaniu w Polsce fabryk celulozy. 3) Aby poczynił kroki, celem zapobieżenia nadmiernemu podnoszeniu się cen pracy drukarskiej i aby wykonywał kontrolę nad cenami papieru i celulozy oraz nad repartycyą tych materyałów

Rezolucyę komisyi wraz z rezolucyą pos. Hryckiewicza w sprawie oszczędzania papieru w biurach państwowych uchwalono.

Przyjęto wniosek komisyi opieki społecznej w sprawie **rejestracyi rodzin, których żywiciele zostali przez bolszewików pomordowani** i przyjścia im z doraźną pomocą, oraz wniesienia projektu ustawy o stałą pomoc dla wszystkich osób cywilnych **poszkodowanych wskutek działań wojennych podczas wojny światowej, potrzebujących pomocy.**

Po odesłaniu do komisyi nagłych wniosków posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek 8 bm. o godz. 4-tej.

—o—

Zniesienie sądów doraźnych za przestępstwa urzędników

Warszawa. PAT. Komisya prawnicza pod przewodnictwem posła dra Marka w obecności ministra Nowodworskiego, przyjęła projekt rządowy, zmieniający ustawę o zwalczaniu przestępstw chciwości i wyzysku, popełnianych przez urzędników państwowych, przyczem uchwalono jednomyślnie znieść rozporządzenie rady obrony państwa z dnia 6-go sierpnia 1920 roku, oddające urzędników państwowych sądom doraźnym.

Ujednostajnienie sądownictwa wojskowego.

Warszawa. PAT. Ministerstwo spraw wojskowych przedłożyło sejmowi do ustawodawczego załatwienia dwa rozporządzenia z zakresu sądownictwa wojskowego. Jedno z nich zawiera przepisy wojskowego kodeksu karnego, drugie zaś wprowadza w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej wojskową procedurę karną.

Łączenie Wileńszczyzny z Polską.

Warszawa. PAT. Otwarto wymianę korespondencyi telegraficznej wszystkich miejscowości państwowych z Wileńszczyzną według taryfy wewnętrznej.

Województwa kresowe.

Warszawa. PAT. Równocześnie z rozpoczęciem działalności województwa w Brześciu Litewskim i województwa Nowogrodzkiego, od 1-go maja rozpocznie funkcyonować województwo wołyńskie w Łucku.

Dalsze zarządzenia przeciw paskarzom.

Warszawa. PAT. W ciągu dnia wczorajszego wydział śledczy w dalszym ciągu dokonywał opieczętowania składów paskarskich i kantorów, zajmujących się ekspedyowaniem towarów. Opieczętowano przeszło 40 magazynów.

O podwyższanie czynszów.

Warszawa. PAT. Komisya miejska odbyła posiedzenie, na którem stwierdzono potrzebę peryodycznej rewizyi stawek opłat czynszowych, uregulowanych ustawą o ochronie lokatorów.

Regulamin wyborów do gmin żydowskich.

Warszawa. (Tel. wł.) W tych dniach ma być ogłoszony w „Monitorze Polskim" nowy regulamin wyborów do gmin żydowskich. Regulamin obejmuje 76 paragrafów. W związku z tem ma też być wyznaczony specyalny komisarz rządowy do spraw tych wyborów.

Rewizya procesu Brzozy.

Warszawa. (Tel. wł.). Pisma miejscowe dowiadują się, że główny prokurator wojskowy, generał porucznik Pąk, polecił przedstawić sobie akty procesu błp. studenta Brzozy. Jak wiadomo, podejrzani o zamordowanie go żandarmi zostali uwolnieni w 2-ch instancyach.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Stan oblężenia i sądy doraźne na terenie plebiscytowym

Bytom. PAT. Komisya międzysojusznicza ogłosił w najbliższych dniach stan oblężenia i ustanowi sądy doraźne na całym terenie plebiscytowym Górnego Śląska. Na skutek powyższego zakazane będą wszelkie zebrania polityczne i prywatne.

Pułk włoski na Górnym Śląsku.

Gdańsk. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina: Ambasador włoski w Berlinie zawiadomił rząd niemiecki, że Włochy wyślą na G. Śląsk na czas trwania plebiscytu pułk piechoty. Liczba żołnierzy włoskich, znajdujących się dotychczas na G. Śląsku, wynosi 3000.

Ubezpieczenie emigrantów.

Warszawa. PAT. Z inicyatywy urzędu nadzoru nad ubezpieczeniami, polskie prywatne towarzystwo ubezpieczeniowe w porozumieniu z centralnym komitetem plebiscytowym podjęło się ubezpieczenia polskich emigrantów, udających się na teren plebiscytowy celem wzięcia udziału w plebiscycie. Każdy emigrant ubezpieczony będzie bezpłatnie od wypadku w okresie plebiscytu podczas jazdy i na miejscu na kwotę 100 tysięcy marek.

Zarządzenia karne wobec Niemiec.

Wczoraj otrzymała prasa krakowska z PAT tylko pierwszą część mowy, wygłoszonej przez Lloyda George'a w imieniu sprzymierzonych do delegatów niemieckich. W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawił Lloyd George ogrom zniszczenia, dokonanego przez Niemcy podczas wojny, wywodząc m. i.:

We Francyi zniszczyli Niemcy 21 tysięcy fabryk. Niemcy dynamitem wysadzali mosty, kopalnie i fabryki rabowali, wskutek czego np. przemysł niemiecki tkacki zaspakaja 50 procent swoich potrzeb, podczas gdy przed wojną zaspakajał zapotrzebowanie niemieckich krajów w ilości 8%. Natomiast przemysł lniany we Francyi zupełnie został zniszczony. Anglia straciła 8 milionów ton floty handlowej, Francya straciła 1 milion 400 tysięcy ludzi w zabitych i rannych, musi płacić dodatki dla 3 milonów 500 tysięcy ludzi. Państwo angielskie straciło 1 milion ludzi i musi płacić 1 milion 700 ludzi zapomogi. Francya i Anglia ponoszą roczne ciężary dla zaspokojenia potrzeb wdów i ofiar wojennych, poszkodowanych w czasie wojny, a sumy te trzykrotnie przewyższają sumę ofiarowaną przez Niemców. Cóż ofiarują Niemcy za te olbrzymie szkody Francyi i Wielkiej Brytanii? Cóż ofiaruje się Włochom i Belgii za poniesione przez nich ciężary? Nawet nie czwartą część odszkodowań za straty i to pod tym warunkiem, że kraje, które najbardziej obecnie potrzebują pieniędzy, na razie udzieliłyby pożyczki Niemcom na zasadzie uprzywilejowania. Jeżeli rząd niemiecki przybył tutaj bez szczerej woli spełnienia swoich zobowiązań, wówczas nie należy rozpatrywać jego propozycyi. Gdyby Niemcy odpowiedziały, że okres 42 lat jest za duży a opłata 12%-owa za wywóz nie jest lepszą metodą dla spełnienia zobowiązań, wówczas moglibyśmy dojść do porozumienia. W tym jednak wypadku rośnie atmosfera niezgody i nieufności. Wiemy i jesteśmy gotowi uznać faktyczne trudności z jakiemi walczy naród niemiecki, ale musimy jasno zauważyć, że propozycye stawiane nam przez Niemcy są obrazą i wyzwaniem.

Ze względu na zrywania traktatów i ze względu na złą wolę Niemców, na wyzywającą postawę względem koalicyi, postawił Lloyd George ultimatum: Jeżeli do najbliższego poniedziałku nie usłyszymy, że Niemcy albo są gotowe przyjąć postanowienia paryskie albo przedłożyć propozycye, które pozwoliłyby im pod innymi warunkami uiścić się ze zobowiązań zawartych w traktacie wersalskim po odrzuceniu ustępstw przyznanych w Paryżu, wówczas w oznaczonym terminie koalicya wyda następujące zarządzenia: Miasto Duisburg, Ruhrort, Düsseldorf na prawym brzegu Renu zostaną zajęte, alianci będą się domagali w swoich parlamentach upełnomocnienia, by ich obywatele wypłacili swojemu rządowi pewne sumy za towary, które są winni Niemcom, a te sumy zostaną zatrzymane na konto reparacyi każdego kraju. Opłaty, które niemieckie urzędy cłowe ściągają na granicy obszarów zajętych, mają być odesłane do komisyi reparacyjnej. Opłaty te i cła będą następnie ściągane w porozumieniu z władzami niemieckiemi. Nad Renem zostanie ustanowiona granica celna, która zostala wytyczona przyczółkami mostowymi, zajętymi obecnie przez koalicyę. Taryfy na tej linii zostaną przez międzysojuszniczą komisyę nadreńską w porozumieniu z rządami koalicyjnymi ściągane.

Minister Simons — jak już wczoraj donieśliśmy — oświadczył, że delegacya niemiecka da odpowiedź przed poniedziałkiem i zaznaczył, że jego zdaniem nie ma powodu do użycia zarządzeń przymusowych, gdyż koalicya źle rozumie zamiary rządu niemieckiego.

*

Londyn. PAT. Ag. Havasa donosi: Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było odbyciu konferencyi międzysojuszniczej dla zbadania szczegółów projektowanych sankcyj karnych. Popołudniu wysłuchano raportu doradców prawnych i ekonomicznych, poczem odbyła się konferencya z marszałkiem Fochem i marszałkiem Wilsonem, oraz z innymi rzeczoznawcami wojskowymi.

Niemcy zaczynają ustępować

Horsea. PAT. Stanowcze odrzucenie kontrpropozycyi niemieckich, przedłożonych przez dra Simonsa, przez Lloyda Georgea na wczorajszej konferencyi i jednomyślne stanowisko, jakie zajęła cała prasa państw sprzymierzonych, wywarły na delegacyi niemieckiej widoczne wrażenie. Interwiew „Daily News" z jednym z głównych ekspertów finansowych niemieckich, streszcza się w ten sposób, że kontrpropozycyi niemieckich, przedłożonych przez Simonsa, bynajmniej nie należy uważać za ultimatum, lecz jedynie jako rzecz podlegającą dalszej dyskusyi.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi iskrowo z Londynu: Jeden z rzeczoznawców finansowych niemieckich, Schroeder, oświadczył, że niemieckich kontrpropozycyi nie należy uważać za ostateczne. Zarówno proponowane sumy odszkodowania, jak i propozycye co do procentów są tylko podstawą do dalszych rokowań. W angielskich kołach politycznych to oświadczenie uważają za zapowiedź ustępliwości Niemców.

Berlin. PAT. Prasa niemiecka stwierdza na podstawie miarodajnych informacyj, że jakakolwiek będzie odpowiedź rady najwyższej na niemieckie kontrpropozycye, minister Simons nie zajmie wobec niej zdecydowanego stanowiska, gdyż jest związany uchwałą rządu niemieckiego. Odpowiedź ententy przekaże on swojemu rządowi, który dopiero wtedy poweźmie decyzyę, zawierającą nowe pełnomocnictwa.

Jak tłumaczą w Niemczech nieustępliwość L. George'a?

Nauen. PAT. Radio. Gazety niemieckie piszą o nieprzejednanem stanowisku Lloyda George'a wobec kontrpropozycyi niemieckich i tłómaczą to stanowisko tem, że Lloyd George i Briand chcą za wszelką cenę przeforsować swoje żądania przed objęciem prezydentury przez Hardinga. Lloyd George czyniąc koncesye Briandowi, chce zabezpieczyć sobie pomoc Francyi w sprawie uznania mandatu w Mezopotamii i Afryce, których to mandatów Stany Zjednoczone nie chcą uznać. W pewnym stopniu wywiera także wpływ na Lloyda George'a fakt, że niewyjaśniona sytuacya w Rosyi uniemożliwia ostateczne rozwiązanie ogólnych kwestyi ekonomicznych, czyniąc pożądanem odłożenie tej sprawy dla korzyści chwilowych.

—o-o—

Układ Anglii z Turcyą?

Rzym. (Tel. wł.). „Idea Nazionale" donosi o zbliżeniu angielsko-tureckiem. Anglia miała się zobowiązać do oddania Turkom Smyrny, jeżeli Turcy się zobowiążą nie czynić Anglii żadnych trudności w sprawie cieśnin. Dalej miała Anglia przyrzec zwrot Tracyi na rzecz Turcyi w zamian za zerwanie stosunków między Angorą a Moskwą. Władze polityczne i wojskowe w Angorze miały już poczynić pierwsze kroki w tym kierunku. (Zob. artykuł wstępny we wczorajszym N-rze „N. Dz".).

Wyjazd prof. Einsteina do Ameryki.

Berlin. (Tel. wł.). Prof. Einstein wyjedzie z Rotterdamu dnia 23 marca na okręcie „Rotterdam" do Ameryki, gdzie, jak już donieśliśmy, rozwinie propagandę na rzecz funduszu uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Nowe niemieckie wymysły „plebiscytowe".

Bytom. PAT. Wobec tego, że wiadomości prasy niemieckiej o zamierzonej ofenzywie bolszewickiej przeciw Polsce nie wywierają już pożądanego skutku, prasa niemiecka podaje dziś depesze pochodzące rzekomo od delegacyi litewskiej w Kopenhadze, że Polska przygotowuje na wielką skalę ofenzywę przeciwko Litwie. Idzie o to, aby Polskę przedstawić jako kraj niespokojny i militarnie agresywny.

—o-o—

„Charter na wielkie przedsięwzięcie".

Głos angielski o mandacie nad Palestyną.

Znane czasopismo angielskie „The New Statesman" ogłasza w numerze z 12 lutego dłuższy znamienny i rzeczowy artykuł o mandacie angielskim nad Palestyną. Na wstępie zauważa pismo to, że było zawsze zdania, iż Anglia nie powinna była wziąć na siebie zobowiązań, wynikających z mandatu nad Mezopotamią, gdyż zobowiązania te są bardzo poważne i uciązliwe i ponieważ z drugiej strony nic nie przemawia za tem, jakoby ludność Mezopotamii życzyła sobie mandatu Anglii. W dalszym ciągu artykuł omawia mandat nad Palestyną i pisze:

„Z Palestyną rzecz się ma zupełnie inaczej. Tam powinniśmy spełnić wzięte na się zobowiązania i tam pragnie się nas w sposób taki, w jaki nas w Mezopotamii nie pragną. Wszystkie obawy, jakie wypowiedzieliśmy, nie były zwrócone przeciwko przyjęciu mandatu, lecz tylko przeciwko sposobowi wykonania — a więc w rzeczywistości chodziło nam o sprawy praktycznej polityki. Nasz mandat nad Palestyną zawiera, jak żadna inna część traktatów pokojowych, dużą dozę rozumnego altruizmu. Bezwątpienia spodziewać się mamy pewnych materyalnych korzyści w teraźniejszości, a może i niektórych dalszych korzyści w przyszłości, z powodu naszej pozycyi w Palestynie, ale tylko niewiele bezkrytycznych osób będzie zdania, że właściwym naszym zamiarem jest uczynić poprostu z Palestyny prowincyę buforową dla wzmocnienia imperyum brytyjskiego. Jasnem jest — a skoro nie jest jasnem, powinno być jasnem — że my więcej dajemy, aniżeli otrzymujemy. Lord Derby bronił ostatnio oddania Palestyny (przypuszczalnie Turkom) ze względu na koszta i na nadzwyczaj małe dochody, jakich spodziewać się możemy z tego kraju. Możemy tylko podziwiać bezwzględny „brytyjski duch kramarski" w mowie lorda Derby'ego".

W dalszym ciągu rozważa artykuł słuszność protestu Emira Fajzula przeciw mandatom nad Palestyną i Mezopotamią i występuje za ustanowieniem Fajzula władcą Mezopotamii, jeżeli potrafi on złożyć dowód, że Arabowie w Mezopotamii pragną go jako władcę. Następnie przechodzi czasopismo angielskie do omówienia krytyki mandatu palestyńskiego, jaka pojawiła się w obozie żydowskim i pisze:

„Niektóre z wypowiedzianych wątpliwości są rozumne, niektóre, naszem zdaniem, nie. Mandat oczywiście nie odpowiada niektórym nadziejom, żywionym od czasu ogłoszenia deklaracyi Balfoura. Ale to musiało tak [illegible] gdyż nadzieje te były ekstrawaganckie. Mandat czyni nas odpowiedzialnymi za utworzenie „żydowskiej siedziby narodowej", jak brzmi dawny zwrot. Dają się słyszeć skargi na to, że zwrot ten jest mglisty, co jest rzeczywiście prawdą. Przyznajemy, że należy żałować, że nie można było dać wyraźniejszego uznania przyszłej społeczności (Commonwealth) w Palestynie. Po spełnieniu naszego zadania rozwinięcia instytucyj samorządowych (selfgoverning institutions), jakiego rodzaju państwem będzie ta żydowska siedziba narodowa? Mamy nadzieję, że będzie to naród palestyński o własnej państwowości, czy się też ona nazwie republiką, czy też nada sobie inny tytuł. To jednak, zdaje się, nie zadawala niektórych krytyków syońskich. „The Jewish World" np. żąda, ażeby mieszkańcy kraju nie byli obywatelami palestyńskimi, lecz obywatelami żydowskimi. Na to się nie zgadzamy. Przyznać to, znaczyłoby uznać pretensye do „całkowitego państwa żydowskiego". A byłaby to interpretacya, jaką ekstremiści próbowali zawsze nadać deklaracyi Balfoura. Pretensyi takiej nie można w żaden sposób uznać w dzisiejszych warunkach, albowiem Żydzi są małą mniejszością w kraju. Zrozumiałem także jest, że nie mogliśmy włączyć do mandatu zobowiązania pracowania dla takiego państwa, gdyż cóż innego oznaczałoby ono, jak zobowiązanie zgwałcenia lub wypędzenia Arabów, muzułmanów i chrześcijan? Że Żydzi będą wkrótce większością w kraju, w to nie wątpimy, ani też w to, że na podstawie swojej wybitnej inteligencyi i swej siły gospodarczej panować będą w administracyi kraju. Faktycznie ustanawia już mandat Organizacyę syońską jako radę państwową (Advisory Council), która ma współpracować z administracyą Palestyny w sprawach, tyczących się interesów ludności żydowskiej i rozwoju kraju. Wszystko to służy dla jednego celu, albowiem, jak już przedtem powiedzieliśmy, syoniści są tymi, od których zależy powodzenie tego eksperymentu. Ale jeżeli syoniści zaraz na po[illegible]ku zajm[illegible] stanowiska radykalne i dadzą w ten sposób wyraz duchowi nietolerancyi, sprowadzą oni katastrofę. Polityka i sprawiedliwość domagają się od nich z pewnością umiarkowania. W każdym razie jesteśmy my jako mandataryusz zobowiązani popierać oprócz Żydów także interesy innych grup, a nie możemy określić żadnego innego celu, jak tylko stworzenie narodu palestyńskiego o własnej państwowości. W t[illegible] naszych usiłowaniach popierać nas będą [illegible]nością wszyscy tak rozważni, jakoteż [illegible]styczni Żydzi, stanowiący rdzeń Organi[illegible]yońskiej".

Następnie zwraca się „[illegible]ew Statesman" przeciwko tym krytykom, którzy niezadowoleni są z paragrafów w projekcie mandatu o działalności misyonarzy. Krytycy ci powinni zważyć, że państwo mandatowe nie może zabronić misyom chrześcijańskim tego, na co im pozwolili nawet Turcy, że misyonarze mają także szerokie pole działania wśród ludności muzułmańskiej i że wreszcie Żydów palestyńskich nie powinny misye te więcej obchodzić niż w Londynie, gdzie nawrócenie Żyda na wiarę chrześcijańską kosztuje podobno przeszło 10.000 funtów.

Są poważniejsze sprawy tak dla Anglii, jakoteż dla syonistów. Najważniejszemi są sprawa imigracyi i porozumienia się z Arabami. Pierwsza jest w jednym z artykułów mandatu oddana wyraźnie administracyi Palestyny jako zadanie do wykonania. Druga kwestya snuje się w całym mandacie od początku do końca. Odpowiedzialność za załatwienie obu punktów spadnie w praktyce na Organizacyę syońską. Nietylko dlatego, że ta będzie główną siłą motorową w kraju, lecz także ze względu na wpływ jej na Żydów całego świata.

„The New Statesman" kończy swoje wywody jak następuje: „Nie sądzimy, ażebyśmy się mieli pomylić w naszem zaufaniu do syonistów. Mają oni na miejscu zdolnych mężów i cieszących się entuzyastycznem poparciem całego swego społeczeństwa w dyasporze. Trudne problemy mają oni do rozwiązania — polityczne problemy, jak utworzenie w porozumieniu z mocarstwem mandatowem organów rządowych tak centralnych, jak i lokalnych, oraz wystawienie własnych lokalnych wojsk w celach obronnych, ekonomiczne problemy, jak założenie przedsiębiorstw publicznych, irrygacya i rolnictwo. Mężowie, którzy mają do czynienia z tymi problemami, mogą projekt mandatu uważać za niezupełny instrument, ale nie mogą się wahać uznać go jako charter na wielkie przedsięwzięcie".

Palestyna czeka na odpowiedź narodu żydowskiego.

Apel Weizmanna.

Na bankiecie pożegnalnym w Waad Hair w Jerozolimie (o którym już donieśliśmy. Red.) poświęcił prof. Weizman główną część swoich wywodów mandatowi i zadaniom naszym po jego ogłoszeniu. Dlatego tę część jego przemówienia, które poruszyć powinno do głębi wszystkich Żydów i nakłonić ich do czynu, podajemy poniżej w obszerniejszem streszczeniu:

„Mandat zawiera 3 punkty o wielkiej dla nas doniosłości: 1) Uznaje on słuszność naszego historycznego postulatu palestyńskiego. Jest to podstawa naszego dzieła. 2) Mandat uznaje Organizacyę syońską ze wszystkimi jej brakami (wesołość) jako jedyną uprawnioną reprezentacyę narodu żydowskiego odnośnie do odbudowy siedziby narodowej w Palestynie. 3) Mandat nakłada na rząd palestyński obowiązek pomagania nam ze wszystkich sił przy odbudowie kraju. Rząd musi więc popierać imigracyę, rozwój rolnictwa itd.

Mandat nie odpowiada wprawdzie w zupełności naszym nadziejom, ale istnieje podstawa dla naszej pracy i od nas zależy dalsza budowa na tej podstawie.

Musimy kłaść pierwsze podwaliny.

I tu rozchodzą się drogi, tu rozpoczyna się walka stronnictw, a wśród okrzyków bojowych musimy znaleść odpowiednią drogę. Mamy do czynienia, zdaje mi się, z dwoma prądami: Jeden kierunek krytykuje przywódców syońskich, i twierdzi, żeśmy dotychczas jeszcze nic albo mało osiągnęli, że mandat ten nie stanowi żadnej podstawy, że się ma żądać całego państwa żydowskiego i wreszcie, że wina jest przywódców, iż tego się nie domagają. Reprezentanci tego kierunku zapoznawają przepaść, jaka leży między żądaniem a jego przyjęciem. Łatwą jest rzeczą żądać, ale trudno otrzymać twierdzącą odpowiedź. Poważnymi postulatami są tylko te, które opierają się na realnej podstawie. Ale, gdyby się nawet był stał ten cud i byłoby się nam ofiarowało państwo zupełne byłaby to wówczas jeszcze ciągle tylko formuła państwa, ale nie prawdziwe państwo. Nie tworzy się żadnego państwa przez dokumenty i rozkazy. Państwo powstaje tylko przez naród i przez pracę pokoleń. Gdyby cały świat ofiarował nam państwo, byłby to tylko frazes;

tylko żydowska praca może państwo żydowskie uczynić faktem dokonanym

Drugi kierunek wychodzi z przeciwnego założenia: Okres polityki się skończył, rozpoczyna się epoka czynu, a to oznacza — dobre interesy. Kraj budować mogą tylko kupcy i mechanicy. Więc syonizm z ograniczoną poręką. I to jest syonizm formuły, już nie politycznej, ale formuły businesu. Tamten kierunek chce aparatu dla żądań, drugi aparatu towarzystw handlowych, ale oba kierunki nie wierzą w naród, drzemiące w nim siły. Oba kierunki służą bożkom, jeden bożkom polityki, drugi złotemu cielcowi. Skoro po 40 latach pracy po tylu ofiarach energii i życia dla naszego wielkiego ideału, niektórzy z nas służą bożkom, to zmuszają nas do rozbicia tablic przymierza...

Pewnem jest, że Organizacya syońska potrzebuje nowych sił. Potrzeba z pewnością fachowców. Słusznem jest, żeśmy dotychczas musieli czynić błędy, których fachowcy byliby uniknęli; ale nie mieliśmy właśnie tych fachowców. Wszystko rozpoczęli u nas laicy i oni doprowadzili do obecnego rezultatu naszej pracy. Gdybyśmy byli jednakowoż tylko z fachowcami zaczęli, nie bylibyśmy tak daleko zaszli, gdyż

fachowcy nie są twórcami ruchu ludowego.

Twórcy ruchu ludowego są siłą motorową. Pochodzą oni z narodu, znają oni duszę narodu, porywając za sobą lud i fachowców. Ci, którzy do nas przybywają, dają nam bardzo wiele. Otrzymują od nas jednakowoż bardzo wiele. Alfred Mond wyjechał do Palestyny i od Palestyny bardzo wiele otrzymał. Obowiązkiem jego jednakowoż jest dać nam więcej, niż od Palestyny otrzymał.

Rozpoczynamy okres pracy podczas przesilenia światowego. Najważniejsze części żydostwa są prawie całe zniszczone, a my oczy nasze zwracamy pełne nadziei ku Anglii i Ameryce. Żydostwo rosyjskie jest zniszczone, ale zato dał nam Bóg w Ameryce nowe żydostwo rosyjskie, które odbierze nam nasze ciężary. Z Amerykanami mamy jeszcze niektóre sprawy do wyrównania. Będę jeszcze z nimi miał sposobność polemizować i w pracy się z nimi pogodzić.

Ameryka musi wiedzieć, że nie udzieliła jeszcze dotychczas swej odpowiedzi na San Remo.

Tylko młodzież wschodniej Europy jej udzieliła. Stamtąd przybywają ciągle chalucim, którzy gotowi są do wszelkiej pracy odbudowawczej. Ale po nich przyjść muszą zamożniejsi i szczęśliwsi, którzy nie potrzebują się wcale obawiać o swe życie i mienie i ci muszą spełnić swój obowiązek.

Oglądałem szosy i widziałem naszą pracującą młodzież, która na razie jeszcze mieszka w namiotach. Powitałem ją staremi słowy: „O jak piękne są twoje namioty, Jakóbie!" Ale musimy starać się o to, ażeby młodzież ta jaknajrychlej rozmieszczoną została w stałych siedzibach, a o to się musi wystarać Ameryka.

Pozwólcie mi, panowie, jeszcze kilka słów poświęcić naszej sytuacyi wewnętrznej. Zbawienia nie przynosi ani polityka, ani fachowcy, lecz współdziałanie wszystkich sił. Politykę buduje się na fundamencie pracy, a

praca odbudowawcza będzie dalszym ciągiem polityki.

Mamy przykład w tym kierunku, którego nawet politycy nie uwzględnili: Skorośmy rokowali z Francuzami w sprawie granic, żądaliśmy od nich przedłużenia granicy powyżej Metulli, albowiem Metullę myśmy budowali. Wiele oznacza Metulla dla chłodno rachującego fachowca? Był to tylko niepotrzebny wydatek. Metulla pochłaniała ogromne sumy. Ale tylko dzięki tej okoliczności musieli Francuzi przedłużyć granicę w tym kierunku. Gdybyśmy na północy byli mieli 20 Metulli, bylibyśmy obalili cały układ Sykes-Picot. Wszystkie układy zostałyby z powodu naszych Metull w nicość obrócone. Ostrzegamy więc: Nie ważcie się naruszać tego, co już istnieje. Nie pojmujecie wagi tego, co zniszczyć chcecie. Łatwą jest rzeczą niszczyć życia ludzkie i instytucye, łatwo jest usunąć na bok ludzi, którzy 40 lat swego życia ofiarowali narodowi. Respektu przed tymi ludźmi! Jak długo mężowie ci są z nami, będą z nami współpracować i pozostaną na swych stanowiskach. (gromkie okrzyki i wołania: „Jechi Usyszkin!" Jechi Weizman!") Starałem się przez cały czas wyszukiwać nowych ludzi. Znalazłem ich, ale nie koszlem starych. Skoro tylko zobaczymy nowych ludzi, którzy mogą podołać pracy, będziemy pierwszymi, którzy im ustąpią miejsca. Jaki jest

nasz plan na najbliższą przyszłość?

Musimy stworzyć warunki dla wielkiej imigracyi. Czas jest krótki i prze do pracy. Nie wolno nam marnować czasu na spory. Możliwie rychło musimy zbudować podstawy przemysłu i rolnictwa. Cieszę się, że mogę publicznie donieść, iż rząd ze swej strony czyni wszystko, aby w najbliższej przyszłości przeprowadzić plan nawodnienia i elektryfikacyi. My musimy jednak pracę zorganizować i znaleść środki. Także w tym kierunku jestem optymistą. Środki znajdziemy.

pukać będziemy do drzwi każdego Żyda.

Zwrócimy się do wszystkich sfer żydowskich, stworzymy taki stan, jaki panował w Anglii podczas wojny. Podobnie jak w Anglii gardzono każdym, kto nie nosił Khaki (munduru), tak pytać będziemy każdego Żyda:

„Cóż uczyniłeś dla swego narodu podczas naszej wojny?

Jestem pewny, że naród da odpowiedź.

Rokowaliśmy także z rządem w sprawie kolonizacyi rolnej i donoszę:

Mamy dość ziemi, mamy dość ludzi, czekamy tylko na środki.

Nasza praca będzie odpowiedzią. Alfred Mond i jego przyjaciele kontrolować będą nasze finanse. Oni zorganizują pracę. Nasze możliwości są wprawdzie ograniczone, ale mimo to jesteśmy zawsze jeszcze bogatsi, niż pojedyńczy bogacze wśród nas. Naszą kasą jest naród.

Słyszałem w kraju skargi. Są z pewnością jeszcze liczne braki. Ale rząd obecny cierpi jeszcze z powodu spuścizny po starym rządzie. Mamy pełne zaufanie do Naczelnego Komisarza i pracą naszą ułatwimy mu też jego zadanie. Wiem, że Erec Israel i Palestyna nie jest jeszcze to samo. Musimy starać się o to, ażeby Palestyna stała się rzeczywiście Erec Israel, krajem Izraela. Musimy sobie sami pomódz, a przez to pomożemy także naszym arabskim sąsiadom. Sąsiedzi nasi niechaj wiedzą, że my nie zrezygnujemy ani z jednego punktu naszego programu odbudowy, znamy i cenimy uczucia narodu arabskiego. Ale skoro ten sądzi, że powiększy się naszym kosztem i naszą krwią, jest w wielkim błędzie. Nie damy się steroryzować groźbami pojedyńczych Arabów. Wierzymy w naród arabski, z którym żyliśmy już raz razem w zgodzie. Także w przyszłości żyć będziemy ze sobą w zgodzie, ale tylko jako samodzielny naród żydowski obok narodu arabskiego, a nie wewnątrz narodu arabskiego. Postulaty narodu arabskiego uwzględnimy, ale nie żądania podżegaczy lewantyńskich.

Gdy raz napisaną zostanie historya naszej epoki od Balfoura do Samuela, powie się może o nas, żeśmy nie byli wybitnemi osobistościami. Działaliśmy jednak w ciężkich czasach i musieliśmy znosić wszystkie porodowe bóle Wyzwolenia"

—o-o—

Przegląd polityczny.

Plebiscyt czy arbitraż?

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi pod datą 1 b. m.: Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś wieczorem w obecności Aszkenazego i Galwanowskiego zatarg polsko-litewski.

Już poprzednio Rada poświęciła tej sprawie trzy posiedzenia, z tych dwa poufne. Pierwszy przemówił pułk. Chardigny, przedstawiając szczegółowy plan organizacyi plebiscytu. Wykonanie tego planu wymagałoby według niego sześciu miesięcy czasu. Chardigny proponował, aby plebiscyt odbył się tylko w okręgu wileńskim, trockim i oszmiańskim, a nie w całej Litwie Środkowej. Galwanowski wyrażał się sceptycznie o plebiscycie i podsuwał pomysł arbitrażu. Aszkenazy w dłuższem przemówieniu domagał się jaknajszybszego przeprowadzenia plebiscytu na terenie całej Litwy Środkowej, t. j. na terytoryum pomiędzy linią demarkacyjną polsko-litewską, zajmowaną przez wojska polskie w czerwcu r. 1920, a linią graniczną, [illegible] naczoną przez traktat litewsko-bolszewicki [illegible] 12 lipca 1920.

Da Cunha wyraził opinię, iż aczkolwiek obie strony zainteresowane domagają się przeprowadzenia plebiscytu, Rada ma wrażenie, iż ani Polska, ani Litwa plebiscytu tego nie pragną. Balfour zaznaczył wówczas, iż Polska i Litwa, które przyjęły decyzyę brukselską z 28 października 1920, ustanawiającą plebiscyt na spornem terytoryum, stawiają od tego czasu wciąż przeszkody, nie dozwalające uchwały tej wykonać. Balfour uważa, iż ten skandal światowy powinien się nareszcie zakończyć i proponuje podjęcie bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską a Litwą w Brukseli, pod przewodnictwem członka Rady Hymansa.

Aszkenazy wyraził zgodę na tę propozycyę, oświadczając jednakże, iż Polska nie zrzeka się rozstrzygnięcia sprawy wileńszczyzny drogą plebiscytu.

Rada poweźmie ostateczne decyzye na posiedzeniu jutrzejszem. Ma się wrażenie, iż Liga Narodów czując swą słabość i rozumiejąc platoniczny charakter swych decyzyi, a będąc ponadto pod wrażeniem veta rządu sowietów, pragnęłaby jaknajszybciej oswobodzić się od konieczności dalszego rozpatrywania sporu polsko-litewskiego.

„Times" o sojuszu polsko-franc.

Dziennik londyński „Times" pod datą 25 lutego oświadcza, że pośpiech i energia, z jaką polscy i francuscy mężowie stanu doprowadzili do skutku sojusz między Polską i Francyą, wskazuje na to, że Francya chciała, aby ten traktat sojuszniczy był już gotowym na konferencyę londyńską. Dzięki temu będzie możliwem skoncetrowanie wojsk polskich w odległości zaledwie 100 mil od Berlina na wypadek, gdyby Niemcy okazywały opór, a Wielka Brytania nie popierała energicznie polityki francuskiej.

Tak samo i znany dziennik sfer kupieckich w środkowej Anglii, „Manchester Guardian", utrzymuje, że z wszelką pewnością należy uważać przymierze francusko-polskie za sojusz wymierzony przeciwko Niemcom.

KRONIKA.

Kraków, 5 marca.

— **Z powodu spoczynku sobotniego** i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi nie zawiera numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— **Czas otwierania sklepów, kiosków i budek z wodą sodową, ciastkami i cukierkami.** Na podstawie opinii Inspektora pracy krakowskiego okręgu z dnia 4 grudnia 1920 Nr. 3373 i reskryptu Ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 10 grudnia 1920 Nr. Ia — 1252-20 prezydyum miasta dozwala tym właścicielom sklepów, kiosków i budek, którzy zajmują się wyłącznie sprzedażą wody sodowej i wód mineralnych oraz napojów chłodzących i cukierniczych do spożycia na miejscu i posiadają uprawnienie przemysłowe wyłącznie tylko na te artykuły na sprzedaż tychże artykułów przez cały dzień do godziny 9 wieczorem tak w dnie powszednie jak i w niedziele i święta.

Zarazem zwraca się uwagę tych właścicieli sklepów, kiosków i budek, którzy obok wody sodowej trudnią się sprzedażą innych artykułów, jak np. owoców itp. iż winni swe lokale handlowe mieć otwarte stosownie do obowiązujących dotychczas norm otwierania sklepów spożywczych, tj. od godz. 7 rano do godz. 12 w południe i od godziny 3 do 6 popołudniu w dnie powszednie, zaś w niedziele i święta dotyczące lokale handlowe mają był zamknięte.

— **Sól na luty.** Od 9 marca br. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól na luty na kupon górny 143 i 144 legitymacyi zbiorowej po 1 kg. na osobę, a to po 25 dkg. warzonki i 75 dkg. szarej mełtej II gatunku w cenie: warzonka po 10 Mk, szara mełta po 6 Mk za 1 kg.

Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w Biurze Centralnem Magistratu Pałac Larischa I. p. oficyny pl. WW. Świętych w dniach 7 i 8-go marca br.

— **Jeńcy polscy w niewoli rosyjskiej.** W dalszym ciągu Sekcya Wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców: Bujnak Stefan p. 14, Bukowski Julian p. 14, Bulski Jan p. 6, Buncek Karol p. 15, Burta Kazimierz p. 38, Buś Józef p. 17, Bzawski Jan p. 14, Cech Stanisław p. 38, Chodacz Adam p. 38, Chojnacki Antoni p. 164, Chłaczosek Franciszek p. 38, Chrosten Władysław p. 8, Cieślak Roman p. 28, Cierprat Stanisław p. 17, Ćwiek Aleksy p. 39, Cybulski Władysław p. 39, Cylka Adolf p. 38, Cymerman Otto p. 28, Cyrański Józef p. 38, Czapla Stefan p. 90, Czekaj Jan p 38, Czarnota Władysław p. 59, Czerkies Jan p. 22, Czetwiert Jakób p. 38, Dąbrowski Stanisław p. 14, Drabina Adam p 16, Drąg Jan p. 9, Deda Hugo p. 38, Długozima Aleksander p. 31, Dobaj Józef, Dobosz Jan p. 3, Domagała Jan p. 164, Drozdmowski Wawrzyniec p. 159, Drzewicki Ignacy p. 16, Dubowski Abram p. 34, Dudek Feliks p. 38, Dudek Andrzej p. 33, Dumański Adam p. 24, Dymiński Floryan p. 2, Dyrała Ignacy p. 1, Dziubas Jan p. 15, Dzubka Jan, Ettner Michał p. 39, Faint Chil p. 16, Felko Czesław p. 32, Ferka Andrzej p. 24, Ferst Maks p. 159, Fijołkiewicz Edward p. 40, Fiszman Motel p. 1, Forma Andrzej p. 38, Frankowski Piotr p. 4, Gąbka Jan p. 2, Gadowski Stanisław p. 38, Gagara Marcin p. 56, Gałuszka Józef p. 16, Gajkowski Marcin p. 10, Gardocki Adam p. 8, Gedra Jan p 167.

Oficerowie 5-tej Dywizyi syberyjskiej: Guzik Karol, Grochal Józef, Kaszycki Zdzisław, Sosnowski Antoni proszą o zawiadomienie rodzin, że znajdują się w obozie jeńców w Tule. Powyżsi są pomieszczeni na liście wymiany jeńców.

— **Delegat amerykańskiego „Jointu" p. S. Lovich** przybył do Krakowa w sprawach odbudowy gospodarczej Żydów. P. Lovich przyjmować będzie interesantów w lokalu Komitetu pomocy Żydów Polskich (Stolarska 15) w niedziele i poniedziałek (6 i 7 bm.) od godz. 10 do 12 przed południem.

— **Z pobytu Achmed-Beja w Krakowie.** Srogi Achmed-Bej wyszedł wczoraj o godz. 3-ciej z obozu swego w teatrze miejskim w otoczeniu orszaku Tatarów, Czerkiesów, Moskali, Kozaków, jak również krakowiaków i krakowianek. Achmed-bej wtargnął na sam przód na ul. Floryańską, gdzie obrabował sklepy. Otoczony coraz liczniejszym tłumem wrócił na Rynek, gdzie pustoszył kieszenie przechodniów i szufladki sklepowe, śląc zagony w ulice boczne: Sławkowską, Szewską i t. d. Ku wieczorowi zapuścił się najeźdźca z hordą swoją na ul. Grodzką, gdzie pod groźbą jassyru ściągał haracz z wylękłych kupców. Harce Achmed-beja trwały do późnego wieczora, kiedy to zmęczony ale syt sławy i łupów wrogi Tatarzyn wrócił do swoich namiotów w Teatrze miejskim.

— **Obliczenie wyników zbiórki artystów.** Dziś, w sobotę o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu (I piętro); otwarcie koszyków, do których artyści teatrów krakowskich zbierali datki na plebiscyt w czwartek i piątek. Obecnymi przy obliczeniu pieniędzy będą obok komitetu plebiscytowego, przedstawiciele artystów, banków, Tow. Obr. Kresów zachodnich i t. d.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego:** P. Ludwik Zipper, rodem z Podwołoczysk, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw. 635

— **Posiedzenia sądu polubownego w sprawach najmu** między właścicielami realności [illegible] lokatorami odbywają się co czwartek o godz. [illegible] wieczorem. Informacye codziennie w Towarzystwie właścicieli realności Wielkiego Krakowa, Sławkowska 14, od 4—6 pop. 689

— W Czytelni Towarzyskiej odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie towarzyskie członków z urozmaiconym programem.

— Z Toynbee-Halli komunikują nam: Z powodów technicznych jesteśmy zmuszeni odwołać dzisiejszy wykład p. Quittnera „O Bialiku".

— Związek pracowników handlowych (grupa miejscowa „Achdus") uzyskał zezwolenie odwiedzania Wapienników miejskich.

W tym celu urządza w sobotę dnia 5 marca wycieczkę do Wapienników Miejskich do Podgórza. Punkt zborny punktualnie o godz. 2-giej popoł. w lokalu stow. Gertrudy 27. 637

— Droga wodna Bałtyk—Morze Czarne. W sobotę, dnia 5 marca br. o godz. 6-tej wieczorem wygłosi inż. Klaudyusz Angermann w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1, I. p.) odczyt w sprawie budowy dróg wodnych w Polsce, w szczególności w kwestyi projektu budowy drogi wodnej Bałtyk—Morze Czarne. Goście mile widziani.

— Z teatru „Bagatela" komunikują nam: Wieczór dzisiejszy wypełni w „Bagateli" arcywesoła „Kiki". W niedzielę popołudniu powtórzone będą „Magdalenki" a wieczór „Niezrównany Crichton".

— Noce pieśni i humoru artystów warszawskich zapowiedziane są w „Bagateli" na dzisiaj i jutro (zawsze o 11-tej w nocy). Pozostałe jeszcze bilety nabywać można przy kasie teatru.

— Kary za lichwę. Za pobieranie nadmiernych cen za ziemniaki (zamiast ceny targowej 850 Mk za 100 kg. — 1500 Mk) skazał urząd walki z lichwą Władysławę Bogacz z Wawrzyńczyc na grzywnę 3000 Mk i konfiskatę 600 kg. ziemniaków.

Za lichwę masarską skazano Teodora Kopczyńskiego (Zwierzyniecka) na grzywnę 6000 Mk.

Za pasek sodą amoniakalną skazano spedytora Preisa z Podgórza na grzywnę 20.000 Mk lub 30 dni aresztu. Ponieważ P. nie posiadał uprawnienia przemysłowego skierowano sprawę do magistratu.

— Za spekulacyę walutową aresztowano Cyrlę Frydman i Chaję Fisz z Rzeszowa. U pierwszej zakwestyonowano 601 dolarów, u drugiej zaś 259.

— Awanturnicy. Onegdaj wieczorem dwaj podchmieleni szoferzy: Hipolit Pokorski i Bolesław Kaczyński obaj z Warszawy wywołali na ul. Floryańskiej awanturę, zaczepiając przechodniów. Jedną z przechodzących w towarzystwie męża pań brutalnie zaczepili uderzając ją w plecy. Gdy mąż stanął w obronie żony rzucili się brutale na niego i dotkliwie go pobili. Policyi udało się z trudem aresztować awanturników.

— Wystawa skradzionych rzeczy odbędzie się dnia 9 bm. od 3 do 5 popołudniu pod „Telegrafem" przy ul. Kanoniczej.

— Pożar. Wczoraj o godz. 11 i pół przedpołudniem wybuchł pożar w fabryce wyrobów mierniczych „Cracovia" przy ul. Płaszowskiej. Dzięki energicznej interwencyi straży ogniowej, która na miejscu pracowała do godz. 4 popołudniu, udało się ogień zlekalizować i straty fabryki ograniczyć do drzewa spalonego w suszarni. Szkoda wynosi około 100 tysięcy Mk.

— Promocya. P. Karol Kazimierz Weiss rodem z Bochni, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw. 402

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Powrót".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota: „Kiki" (nowość).

REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO

Sobota: „Romeo i Julia".
Wieczór: „Bohater kaukazki".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Sobota: „Małomiejski kawaler".

Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek główny Linia A—B l. 39):

Sobota: prof. dr. Józef Reiss: „Twórczość J. Brahmsa" (z ilustr. muzycz.)

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha), w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota: K. H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej" cz. I. „Animizm".

Odczyty w Muzeum Przemysłowem imienia dra Baranieckiego.

Sobota: inż. I. Kuntsmann: „Przemysł włókienniczy" (Farbiarstwo włókien) cz. 5-ta.

Dział gospodarczy.

Z WARSZAWSKIEGO RYNKU HANDLOWEGO.

Wskutek potanienia nici w Warszawie, zaczęli się zjeżdżać tam kupcy małopolscy, zakupując przy tej sposobności szereg innych artykułów u hurtowników. Spowodowało to znaczne ożywienie się obrotów w porównaniu z stagnacyą, którą Warszawa w ubiegłym miesiącu przeżywała. W poszczególnych gałęziach przedstawia się sytuacya następująco:

Nici. Angielska firma „Newska" zawiadomiła hurtowników warszawskich, że w charakterze bonifikacyi obniża dla nich cenę nici o 25%. Fakt ten wywołał piorunujące wrażenie śród kupców. W kołach kupieckich twierdzą, że przyczyną obniżki są ogromne ilości nici belgijskich i francuskich, nie ustępujących jakościowo angielskim, a znacznie od nich tańszych. Fabrykanci nici tłomaczą to jednak inaczej. Przed wojną angielska firma wydawała co rok wiele milionów na „zgnębienie" fabrykacyi nici na całym świecie. Rząd rosyjski patrzył na to obojętnie, wskutek czego produkcya miejscowa tego artykułu zeszła niemal do zera. W ostatnich latach jednak w Warszawie i Łodzi rozwija się doskonale fabrykacya nici. Z powodu obniżki wspomnianej wytworzył się na ogół chaos w tej gałęzi. Podrożały też nici perłowe „L. B. W.", których pudełko kosztuje 150 marek. Natomiast staniały o 20% nici bawełniane (przędza).

W dziale manufaktury nastał kryzys. Towary bieliźniane staniały. Kupcy objaśniają to tem, że obecnie niefachowcy posiadają duże zapasy artykułów „firmowych" i oni to obniżają cenę, chcąc się ich pozbyć. Sztuczka „datowego" kosztuje około 5.000 mk. „Columbia" Geyera jest tańsza u kupców. aniżeli u fabrykanta. Ten bowiem żąda 251 mk. za metr z rabatem 5%; kupcy zaś sprzedają po 210 mk. „Carmen" Krusze'go kosztuje 170 mk. Natomiast wyroby pomniejszych fabrykantów, którzy nie mają większych zapasów, trzymają się w cenie. Materyały pościelowe z Turka kosztują 85 mk. łokieć, „kraty" pabianickie, które się mierzy jeszcze na „arszyny", kosztują 150 mk. lepszego gatunku, gorszego 125 mk. Metr „cajgu" łódzkiego kosztuje 400 mk.

W branży pończoszniczej obroty są bardzo słabe. Spadek cen bawełny wyrównany jest przez świeżą podwyżkę robocizny, wskutek czego ceny pończoch zostały bez zmiany.

W dziale norymberszczyzny ostatnie obroty nie były niezbyt duże. Garnitur guzików kokosowych, których cena trzyma się mocno, kosztuje 4.000 mk., gros 40-tych — 2.000 mk. Zagraniczne łyżki aluminiowe, które uchodzą za lepsze od krajowych, są mimo to od nich tańsze. Tuzin ich kosztuje 270 mk., krajowych zaś 280 mk. Pozostałe artykuły tej branży nie uległy zmianie.

Wyroby stalowe. Tutaj nie znać na razie kryzysu. Tuzin brzytew kosztuje 2.500 mk., gorszych gatunków od 2.000 do 1.800 mk. Okuć jest bardzo mało, świeżych się nie sprowadza z Niemiec, gdyż na kraj ten nie wydają przepustek.

Obuwie. Obecnie zaczęto sprowadzać dużo obuwia z zagranicy, gdzie ono znacznie staniało. Na razie sprowadza się tylko obuwie męskie, ponieważ damskie nie podoba się, jako za mało „eleganckie".

Wzrost drożyzny w Warszawie. Komisya dla badania wzrostu kosztów utrzymania ustaliła, iż wzrost drożyzny w miesiącu lutym wynosi 20.88 procent.

Izba kontroli Państwa. W Mon. P. czytamy: Niniejszem podaję do wiadomości, iż Izba Kontroli Państwa w Warszawie, powołana do życia rozporządzeniem z dnia 17 stycznia 1920 r. („Monitor Polski" 1920 r. Nr. 31) rozpoczęła swą działalność z dniem 1 bm. Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa: J. Higersberger.

(Ukonstytuowanie się Izby warszawskiej trwało więc 14 miesięcy. Wiele w tym przeciągu czasu powstało zbytecznych urzędów?)

Przerwa w ruchu transportowym. „Naród" donosi z Gdańska, iż od dwóch dni z powodu niedostarczania wagonów towarowych, wstrzymany jest transport towarów do Polski.

Z giełdy.

Kraków, 4 marca.

Ruch niezmieniony, zmienna natomiast i nierównomierna tendencya. Niektóre akcye utrzymały się na dotychczasowym poziomie, inne spadły, a inne wreszcie znacznie się w kursie podniosły. Do tych ostatnich należy Tepege (o 400 punktów) i Trzebinia tłuszcze (o 100 do 150 punktów). Najsilniejszego spadku doznał Zieleniewski (300 punktów) i pierwsza emisya Parowozów.

Waluty zniżkowe: dolary o 20 do 30, a marki niemieckie o 0.50 do 0.80 punktów. W wolnym obrocie spadły dolary o 20 punktów (880—890), przekazy w markach niem. do 14.85.

Giełda krakowska z dnia 4 marca 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	tranzakcje
Bank Przemysłowy Mk	6[illegible]0·—	650·—	
„ Hipoteczny	650·—	740·—	
„ Małopolski	753·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	798·—	775·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	[illegible]00·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	1150·—	1250·—	1225—1180
Handl. Spółka akc. „Impeks"	650·—	700·—	650—670
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	2100·—	2300·—	2250—2200
Żegluga Polska	950·—	1050·—	1000·—
Zieleniewski	7200·—	7600·—	7400·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I em.	5000·—	5200·—	5100·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em.	2800·—	3000·—	3000·—
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	5500·—	6100·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3000·—	3200·—	3100—3150
„Automotor" fabryka samochodów	1950·—	2150·—	
„Górka" fabryka cementu	7780·—	7900·—	7850·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	5750·—	5950·—	5825·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8500·—	9000·—	8900·—
Polska nafta	3100·—	3300·—	3275—3150
Elektrownia w Sierszy II em.	1900·—	2100·—	2000·—
„Oikos" T. A.	3900·—	4100·—	4000·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1300·—	1500·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2500·—	2700·—	[illegible]
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	4000·—	4200·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900·—	4100·—	3950·—

Waluty i dewizy — Waluta markowa

	Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki i wypłaty Kupno	Czeki i wypłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	820·—	860·—	—·—	—·—
Franki francuskie	60·—	63·—	63·—	66.—
Marki niemieckie	13·—	14·—	14·—	14·50
Korony austryackie	118·—	123·—	125·—	132·—
Korony czesko-słowackie	10·50	11·50	11·—	12·—
Lei rumuńskie	10·50	11·50	—·—	—·—
Liry włoskie	28·—	32·—	—·—	—·—

Kursa końcowe dewiz w Zurychu 4 bm. (L): Berlin 9.75 (3 bm. 9.55), Holandya 205.40 (205.60), Nowy Jork 599 (601.50), Londyn 23.36 (23.35), Paryż 43.20 (42.85), Medyolan 22 (21.92), Bruksela 45.10 (45.75), Praga 7.70 (7.55), Budapeszt 1.43 (1.37½), Zagrzeb 4.10 (4.10), Bukareszt 8.25 (8.10), Warszawa 0,65 (0.69), Wiedeń 1.30 (1.30), austryacka kor. stempl. 0.92½ (0.90).

Kursa dewiz w Wiedniu 4 bm. (L): Amsterdam 24825, Zagrzeb 489, Belgrad 1958, Berlin 1171.50, Bruksela 5445, Budapeszt 172.50, Bukareszt 995, Londyn 2815, Medyolan 2660, Nowy Jork 722.50, Paryż 5205, Praga 929, Sofia 867.50, Warszawa 81.450, Zurych 12075, dolary 1715, bułgarskie 850, belgijskie 5420, niemieckie 1171, angielskie 2800, francuskie 5200, holenderskie 24725, włoskie 2657.50, jugosłowiańskie 1950, polskie 80.50, rumuńskie 977.50, rosyjskie 287, szwajcarskie 12080, czeskie 928, węgierskie 171.50.

Marka polska w Pradze 7.87, przekazy na Warszawę 8.37.

Marka polska w Berlinie 7.10.

Drobne ogłoszenia.

Młodego chłopca do posług poszukuje biuro techniczne. Zgłoszenia „Lot", Szewska 18. 640-120

Słuchacz filozofii przyjmie lekcye z zakresu gimnazyum i języka hebrajskiego. Ostern, Kraków, Wiślna 4. u Bittnerowej. 636

Ludzi do wszelkich zawodów poleca Biuro pośrednictwa pracy mężczyzn Kraków. Stradom 15. — Zgłoszenia od 2—5. 185

Potrzebna kasyerka i ekspedyentka do handlu wódek. Rose, Sienna 2. 605

Przyjmę rolnika nieżonat. fachowo wykształconego teoretycznie i praktycznie i gospodynię żyd. (wdowę) do folwarku 70 morgów pod Krakowem. Oferty z odpisami świadectw do Firmy M. Schenker, Kraków, Rynek 13. 578

Potrzebna starsza osoba panna lub wdowa izr. któraby się zajęła wychowaniem 6-ga dzieci w wieku lat 2—13. Wymagane szycie. Zgłoszenia pisemne lub osobiste u p. Teofili Immerglück, Prądnik czerwony 43. 386

Potrzebna dobra kucharka izr. do domu prywatnego któraby się zajęła całym gospodarstwem domowym. Warunki według umowy. Wiadomość Teofila Immerglück, Prądnik czerwony 43. 385

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie. Orzeszkowej 7.